

Droga trzech dni

„I odciągnęli od góry Pańskiej drogą trzech dni, a skrzynia przymierza Pańskiego szła przed nimi drogą trzech dni, aby im upatrzyła miejsce odpocznienia” – 4 Mojż. 10:33.

W dwudziestym szóstym pokoleniu od stworzenia Adama PAN objawił ludzkości swe Imię. Mojżesz, syn człowieczy z rodu Hebera Semity, miał ponieść święte Imię do narodu specjalnie w tym celu przygotowanego w ziemi egipskiej. Imię Boże zasługiwało na godne mieszkanie, potrzebowało ciała narodu „poślubionego” (Ezech. 16:8) po to, by stać się ziemskim Przybytkiem Boga: *„I uczynią mi świątnię, abym mieszkał w pośrodku ich” – 2 Mojż. 25:8.* Świątynia, która byłaby godnym mieszkaniem dla Pana Boga, nie mogła powstać w ziemi egipskiej. Zadanie to wymagało oddzielenia narodu, który miał usłużyć Stworzycielowi jako Jego ziemski przybytek. Dlatego Mojżesz przekazał faraonowi polecenie Boże (2 Mojż. 3:18): *„Pójdziemy teraz drogą trzech dni na puszczę, abyśmy ofiarowali Panu Bogu naszemu” – 2 Mojż. 5:3.*

Czwarta plaga, która spadła na Egipt, była pierwszą z siedmiu, spod których wyłączona została ziemia Goszen, gdzie mieszkali Izraelici. Pan zapowiada to słowami: *„I położę znak odkupienia * między ludem moim i między ludem twoim; jutro będzie znak ten” – 2 Mojż. 8:23.* To właśnie po tej pladze faraon zaproponował Mojżeszowi kompromisowe rozwiązanie, by wymaganą przez Boga ofiarę Izraelici złożyli w ziemi Goszen. Widocznie uważał on, że skoro ziemia ta została oddzielona „znakiem odkupienia”, to można w niej złożyć Bogu czystą ofiarę. Jednak odpowiedź Mojżesza dostarcza faraonowi i nam jednoznacznej informacji, że służba Boża wymaga oddzielenia „trzech dni drogi” od ziemi egipskiej: *„I odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak czynić; bo byśmy obrzydliwość Egipską ofiarowali Panu Bogu naszemu; a gdybyśmy ofiarowali obrzydliwość Egipską przed oczyma ich, zażby nas nie ukamionowali? Drogę trzech dni pójdziemy na puszczę, i ofiarować będziemy Panu Bogu naszemu, jako nam rozkaże” – 2 Mojż. 8:26-27.* W uzasadnieniu podkreślony jest punkt widzenia Egipcjan. Ofiara Boża byłaby dla nich obrzydliwością i dlatego nie może być składana w ich ziemi. Bóg nie życzył sobie, by jego ofiara była postrzegana jako obrzydliwość. Wręcz przeciwnie, wszystko, co miało stać się pod Górą Synaj zamierzone było jako wspaniały obraz Jego niewidzialnej chwały. To właśnie po to Izrael został wybawiony z niewoli Egipskiej, by na pustyni, w oddaleniu symbolicznych „trzech dni drogi” od ziemi egipskiej i w równie symbolicznym oddaleniu „trzech dni drogi” od Ziemi Obiecanej ** stać się mieszkaniem dla Imienia Bożego, ziemskim „Ciałem” niewidzialnego Boga.

* Hebrajskie słowo „Peduth” (Strong Nr 6304) tłumaczone tutaj na „znak odkupienia”, w innych miejscach oddane jest jako „odkupienie”.

** 5 Mojż. 1:2 mówi wprawdzie o jedenastu dniach, ale przez Górę Seir. Hebrajski uczony Rashi w interesujący sposób komentuje ten werset: „Mojżesz jakby mówi tu do nich: Zobaczcie, co na siebie sprowadziliście. Nie ma krótszej drogi z Chorebu do Kadesz Barnea, jak przez Górę Seir, a nawet i to jest droga jedenastu dni, wy zaś pokonaliście tę odległość w trzy dni. Wyruszyliście bowiem z Chorebu dwudziestego dnia miesiąca Ijar, jak jest napisane ‘roku wtórego, miesiąca wtórego, dnia dwudziestego tegoż miesiąca’ [4 Mojż. 10:11] obłok podniósł się i synowie Izraelscy wyruszyli w podróż po pustyni Synaj, Choreb. Zaś dwudziestego dziewiątego dnia miesiąca Siwan wysłali szpiegów z Kadesz Barnea. Odejmijcie od tego trzydzieści dni, które spędzili w Kibrot haTaawa, gdzie jedli mięso przez miesiąc, i siedem dni oczekiwania na Miriam, która została wyłączona w Chazerot, a wtedy wychodzi, że w trzy dni pokonali całą pozostałą drogę. Do tego stopnia Szekina starała się o wasze dobro, aby tylko przyspieszyć wasze wejście do Ziemi. Jednak z powodu waszej niepoprawności sprawił On, że krążycie wokół Góry Seir już czterdzieści lat.”

Słup obłoku

Pierwszy przystanek na drodze wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej nazywał się Sukkot (2 Mojż. 12:37; 4 Mojż. 33:5). Był to prawdopodobnie punkt zborny Izraelitów i stąd jego nazwa – „namioty”. To tam po raz pierwszy Izraelici zobaczyli „słup obłoku”, który odtąd towarzyszył im w wędrówce do Ziemi Obiecanej: *„I wyciągnąwszy z Suchotu położyli się obozem w Etam, na końcu puszczy. A Pan szedł przed nimi we dnie w słupie obłoku, aby je prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby szli we dnie i w nocy. Nie odejmował słupa obłokowego we dnie, ani słupa ognistego w nocy od ludu” – 2 Mojż. 13:20-22.* Bóg towarzyszył ludowi Izraela, poprzedzając jego zastępy albo zajmując miejsce na ich tyłach (2 Mojż. 14:19-20). Słup obłoku lub ognia był „znakiem odkupienia”, oddzieleniem Izraela od Egipcjan i pozostałego świata. Również pod górą Synaj Bóg zalecił przestrzeganie ścisłego rozdzielania obozu Izraelskiego od Jego świętej i strasznej chwały. Przekroczenie tej granicy groziło śmiercią (2 Mojż. 19:12). Szóstego dnia miesiąca Sivan, w dzień święta Pięćdziesiątnicy, chwała Boża ukazała się na górze: *„I zstąpił Pan na górę Synaj, na wierzch góry” – 2 Mojż. 19:20.* *„I mieszkała chwała Pańska na górze Synaj” – 2 Mojż. 24:16.* Później Mojżesz urządził sobie namiot spotkania, który rozbił na zboczu góry, aby rozmawiać w nim z Bogiem, o namiocie tym napisane jest, że

został ustawiony poza obozem: „*A Mojżesz wziąwszy namiot, rozbił go sobie za obozem, opodal od obozu, i nazwał go namiotem zgromadzenia. Tedy każdy, który chciał o co pytać Pana, wychodził do namiotu zgromadzenia, który był za obozem.*” – 2 Mojż. 33:7

Pomimo objawienia chwały Bożej (2 Mojż. 19:18), wygłoszenia dziesięciu Słów-Przykazań (2 Mojż. 20:1), pomimo zawarcia przymierza (2 Mojż. 24:8) obóz Izraela ciągle nie był jeszcze przygotowany na to, by stać się mieszkaniem Bożym. W tym celu musiał zostać poświęcony nowy namiot zgromadzenia, jego ołtarz i kapłaństwo: „*Tam się też schodzić będę z synami Izraelskimi, i będzie [miejsce to] chwałą moją. Bo poświęcę namiot zgromadzenia, i ołtarz, i Aarona, i syny jego poświęcę, aby mi urząd kapłański sprawowali. I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, i będę im za Boga. A poznają, że Ja Pan Bóg ich, którym je wywiódł z ziemi Egipskiej, abym mieszkał w pośrodku ich, Ja Pan Bóg ich*” – 2 Mojż. 29:43-46. Taki był ostateczny cel wyprowadzenia Izraela z Egiptu „drogą trzech dni” – aby Bóg mógł zamieszkać w pośrodku obozu Izraelskiego.

Długo oczekiwany moment „wprowadzenia się” chwały Bożej do nowo wybudowanego i poświęconego Namiotu Zgromadzenia nastąpił pierwszego dnia miesiąca Nisan (2 Mojż. 40:17), blisko rok po wyjściu Izraela z Egiptu: „*Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napelniła przybytek. (...) A obłok Pański bywał nad przybytkiem we dnie, a ogień bywał w nocy nad nim przed oczyma wszystkiego domu Izraelskiego, ilekroć ciągnęli.*” – 2 Mojż. 40:34,38. Od tej chwili Bóg zamieszkał w obozie Izraelskim, który w całości stał się jego świętym, oddzielnym o „trzy dni drogi” od świata, mieszkaniem.

Widzialny znak obecności Bożej nad Namiotem Zgromadzenia dawał Izraelitom poczucie bliskości Boga i Jego opieki, ale głównym celem było nadal prowadzenie narodu po pustyni w drodze do Ziemi Obiecanej: „*Który [Bóg] chodził przed wami w drodze, przepatrując wam miejsce do stanowienia obozu, w nocy w ogniu, aby wam ukazał drogę którą będziecie iść mieli, we dnie zaś w obłoku*” – 5 Mojż. 1:33. Od pierwszego dnia miesiąca Nisan Izraelici rozbijali obóz wokół słupa obłoku chwały Bożej. Obłok mieszkał w środku obozu, a nie tak jak dotychczas na granicy między obozem a światem. Ofiary składane Bogu zabijane były w pośrodku obozu, a nie tak, jak miało to miejsce pod górą Synaj, gdy ofiara pieczętująca zawarcie przymierza została złożona w przestrzeni rozdzielającej mieszkanie chwały Bożej od obozu izraelskiego.

Obóz

Dopiero po poświęceniu namiotu, ołtarza i kapłaństwa został ustawiony obóz: „*I stało się w dzień, którego dokończył Mojżesz, a wystawił przybytek, a pomazał go, i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, i ołtarz ze wszystkim naczyniem jego, pomazał je, i poświęcił je, że ofiarowały książęta Izraelskie (...) Ofiarowały tedy książęta ku poświęceniu ołtarza onegoż dnia, gdy był pomazany*” – 4 Mojż. 7:1,2,10. Codziennie jeden książę składał ofiarę w imieniu swojego pokolenia. Tak więc przez dwanaście kolejnych dni składana była ofiara dwunastu pokoleń w następującej kolejności:

- | | | | |
|--------------|------------|--------------|--------------|
| (1) Juda | (4) Ruben | (7) Efraim | (10) Dan |
| (2) Issachar | (5) Symeon | (8) Manasse | (11) Aszer |
| (3) Zebulon | (6) Gad | (9) Benjamin | (12) Naftali |

Ofiary przynoszone były w kolejności, w jakiej ustawiony był obóz i w jakiej Izraelici wędrowali po pustyni. Sposób organizacji obozu opisany jest w pierwszych dziesięciu rozdziałach 4 Księgi Mojżeszowej. My przedstawiamy go tutaj w ogólnym zarysie na załączonym schemacie.

(10) Dan (62.700)		
(11) Aszer (41.500)		
(12) Naftali (53.400) (Razem: 157.600)		
(7) Efraim (40.500)	Merary (6.200)	(1) Juda (74.600)
(8) Manasse (32.200)	Gerszon (7.500) NAMIOT Kapłani	(2) Issachar (54.400)
(9) Benjamin (35.400) (Razem: 108.100)	Kehat (8.600) (Razem 22.300) *	(3) Zebulon (57.400) (Razem: 186.400)
(4) Ruben (46.500)		
(5) Symeon (59.300)		
(6) Gad (45.650) (Razem: 151.450)		

* Suma trzech obozów lewickich daje 22.300. 4 Mojż. 3:39 podaje co prawda ilość 22.000 lewitów przyjętych zamiast pierworodnych, jednak liczba ta prawdopodobnie nie obejmuje 300 pierworodnych lewitów, którzy nie wymagali odkupienia. Lewici byli liczeni od pierwszego miesiąca życia (4 Mojż. 3:22), czyli inaczej niż pozostali Izraelici, których liczono od 20 roku życia (4 Mojż. 1:3). Podane są także liczby lewitów usługujących, czyli w wieku od 30 do 50 lat (4 Mojż. 4:3,47): Kehatyci – 2750, Gerszonici – 2630, Meraryci – 3200, razem: 8580. Z proporcji tych można mniej więcej oszacować ogólną liczbę Izraelitów. Mężczyzn powyżej 20 roku życia było 603.550, czyli cały obóz izraelski liczył około półtora miliona ludzi.

Ze sposobu ustawienia obozu wnika kilka poniższych spostrzeżeń.

1. Wejście do Namiotu znajdowało się po stronie wschodniej. Po tej też stronie rozbijali obóz kapłani oraz Mojżesz (4 Mojż. 3:38). Nieco dalej rozbijał swe namioty Juda, którego obóz obejmujący trzy pokolenia był najliczebnniejszy ze wszystkich czterech.
2. Pierworodni obozowali po zachodniej stronie Namiotu. Efraim i Manasse zostali przyjęci przez Jakuba zamiast Rubena i Symeona (1 Mojż. 48:5), zaś Gerszon był najprawdopodobniej pierworodnym synem Lewiego, gdyż wymieniany jest na pierwszym miejscu.
3. Efraimici obozowali najbliżej Miejsca Najświętszego, ale mieli najdłuższą drogę do bramy Namiotu.
4. Najliczebnniejszy obóz znajduje się na wschodzie, obozy Rubena na południu i Dana na północy są nieco mniejsze i mniej więcej równe; najmniej liczebny obóz Efraima znajduje się na zachodzie.
5. Kolejność ustawienia obozów poszczególnych pokoleń zaczyna się od wschodu i prawoskrętnie idzie na południe, a następnie na zachód i na północ.
6. Obozy lewickie ustawione są na podobnej zasadzie: Najważniejszy obóz kapłański znajduje się na wschodzie. Na południu obozowali Kehatyci, którzy nosili sprzęty Namiotu i dziedzińca, następnie Gerszon na zachodzie, który zajmował się wszelkimi okryciami, zasłonami i sznurami, i na końcu Merary na północy, którego obowiązkiem było zajmowanie się drewnianą konstrukcją namiotu i dziedzińca.
7. Obozy lewickie przylegały bezpośrednio do Namiotu zaś obozy pozostałych Izraelitów miały znajdować się „w pewnym oddaleniu” („far off”) (4 Mojż. 2:2 BT). Na podstawie Joz. 3:4 uważa się, że odległość ta wynosiła dwa tysiące łokci, czyli około kilometra.

Za obozem

W bezpośrednim związku z opisem ustawienia obozu podany został przepis o usuwaniu z obozu osób nieczystych: „Rozkaż synom Izraelskim, aby wyrzucili z obozu każdego trędowatego, i każdego, który cierpi płynienie nasienia, i każdego, który się splugawił nad umarłym; Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie; precz za obóz wyrzucicie je, aby nie splugawili obozu tych, między którymi Ja mieszkam” – 4 Mojż. 5:2-3. W innym miejscu, w odniesieniu do obozu wojskowego, również podkreślona jest konieczność zachowania czystości obozu: „Albowiem Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu twego, aby cię wyrwał, i podał ci nieprzyjacioły twoje; przetoż niech będzie obóz twój święty, aby nie widział przy tobie sprośności jakiej, dla której by się odwrócił od ciebie.” – 5 Mojż. 23:14. Obóz będący miejscem zamieszkania Boga, po którym Bóg miał „się przechodzić” jak niegdyś po ogrodzie Eden (1 Mojż. 3:8), miał być święty. Świętość obozu miała być osiągnięta przez zachowanie przypisów czystości, przez oczyszczenie ofiarami, ale także przez usunięcie z obozu ludzi, którzy zagrażali jego świętości. Za obozem przebywali więc trędowaci (3 Mojż. 13:46), cierpiący na choroby wywołujące nieczystość wielodniową (4 Mojż. 5:2), osoby zanieczyszczone kontaktem ze zwłokami (4 Mojż. 31:19), a nawet ludzie dotknięci zwykłą nieczystością jednodniową (5 Mojż. 23:10). Za obozem kamienowano przestępców (3 Mojż. 24:14). Za obóz wynoszono także zwłoki przestępców zmarłych w obozie (3 Mojż. 10:4), ale można się domyślać, że również zwykły cmentarz znajdował się poza obozem. W tym pasie nieczystości otaczającym obóz prawdopodobnie ze wszystkich stron, znajdowało się jedno wydzielone miejsce czyste, przeznaczone na spalanie resztek ofiar, których krew była wnoszona do Świątyni (3 Mojż. 4:12). Prawdopodobnie na tym też miejscu sprawowana była ofiara czerwonej jałowicy, której popiół służył do oczyszczania miejsc i osób zanieczyszczonych kontaktem ze zmarłymi (4 Mojż. 19:3). Pas ziemi otaczający obóz był także miejscem kwarantanny dla wszystkich, którzy chcieli zamieszkać w świętym obozie Boga Izraela. Rachab z rodziną musiała po zniszczeniu Jerycha najpierw spędzić jakiś czas za obozem, a dopiero potem mogła zamieszkać wśród Izraelitów (Joz. 6:23,25). W taki sam sposób wracali do obozu żołnierze po bitwie – zanim wolno im było powrócić do obozu, przez siedem dni oczyszczali się za obozem od kontaktu z umarłymi (4 Mojż. 31:19).

Obóz izraelski, oddalony trzy dni drogi od Egiptu, dodatkowo oddzielony był od świata zewnętrznego pasem nieczystej ziemi. Tylko z jednej strony, być może wschodniej, naprzeciwko wyjścia z Namiotu Zgromadzenia, znajdowało się miejsce czyste, gdzie spalano resztki ofiar. Osoby powracające od obozu po bitwie lub pochodzące z obcych narodów musiały odbyć najpierw kwarantannę i poddać się procedurom oczyszczającym, by móc zamieszkać w społeczności ludu Bożego.

Obóz w marszu

Dwudziestego dnia miesiąca drugiego (Ijar), czyli pięćdziesiątego * dnia od ustawienia Namiotu Zgromadzenia Izraelici wyruszyli spod góry Synaj w dalszą podróż (4 Mojż. 10:11). Od tego dnia marsz ich miał już zawsze odbywać się w porządku wyznaczonym przez Boskie zarządzenie (4 Mojż. 2:17). Na dźwięk alarmu dwóch srebrnych trąb jako pierwszy ruszył wschodni obóz Judy. Następnie złożono Namiot Zgromadzenia i ruszyli Gerszonici oraz Merarycy transportujący na sześciu wozach zaprzężonych w dwanaście wołów (4 Mojż. 7:3-9) konstrukcję Przybytku. Potem na kolejny sygnał trąb ruszył południowy obóz Rubena. Za nim poszli Kehatyci niosący sprzęty Świątyni. Wydaje się, że towarzyszyli im kapłani, gdyż w opisie 4 Mojż. 10 nic nie wskazuje na to, by wymarsz kolejnych dwóch obozów Efraima i Dana był również obwieszczany głosem kapłańskich trąb.

* Pierwszego dnia miesiąca pierwszego (Nisan) został ustawiony Namiot (2 Mojż. 40:17). Miesiąc Nisan ma 30 dni, tak więc do 20 dnia drugiego miesiąca (Ijar) upłynęło dokładnie 50 dni.

Z opisu 4 Mojż. 10:33 oraz 5 Mojż. 1:33 można wywnioskować, że Arka Przymierza nie była prawdopodobnie przenoszona razem z pozostałymi pięcioma sprzętami Świątyni, ale raczej w towarzystwie Aarona i Mojżesza, niesiona przez wybranych Kehatytów poprzedzała szeregi Izraelitów, wyznaczając im kolejne miejsce zamieszkania. Idący na przedzie obóz Judy musiał rozbić swoje namioty na wschód od Przybytku. Oznaczało to, że miejsce ustawienia Namiotu Zgromadzenia musiało zostać wyznaczone przed przybyciem pierwszego obozu. Możliwe jednak, że 4 Mojż. 10:33 opisuje wyjątkowy marsz wojskowy, podczas gdy normalny przemarsz obozu poprzedzany był tylko słupem obłoku, a Arka Przymierza była niesiona razem z pozostałymi przedmiotami Świątyni (4 Mojż. 3:31). Namiot Zgromadzenia był ustawiany zaraz po przybyciu na miejsce, tak aby był gotowy na przybycie ostatniego obozu Izraelskiego (4 Mojż. 10:21).

Opisany porządek nie zawsze odpowiadał praktycznym wymogom marszu. Izraelici rzadko wędrowali w kierunku wschodnim. Spod góry Synaj ruszyli na północ. Potem obchodząc Edom przez jakiś czas szli na południowy wschód w kierunku zatoki Morza Czerwonego, potem znów na północ, zaś do samej Ziemi Obiecanej wchodzili w kierunku zachodnim. Mimo to jednak wymarsz miał się odbywać zawsze w tym samym porządku: Najpierw obóz wschodni, potem Namiot Zgromadzenia, następnie obóz południowy, za nim wyposażenie Świątynicy i na koniec obóz zachodni i północny.

Nieco bardziej praktyczny porządek wymarszu zauważamy w ustawieniu Lewitów. Jako pierwszy wchodził do Świątynicy Aaron, by okryć Arkę Przymierza zasłoną dzielącą świątynię, a pozostałe sprzęty specjalnymi pokrowcami (4 Mojż. 4:4-14). Następnie przychodzili Kehatyci, którzy zabierali przygotowane do drogi sprzęty świątynne (4 Mojż. 4:15). W następnej kolejności Gerszonici związali zasłony, okrycia i sznury (4 Mojż. 4:24-26), ładowali je na dwa wozy (4 Mojż. 7:7) i ruszali w drogę. Za nimi ruszali Meraryci z czterema wozami (4 Mojż. 7:8) przewożącymi drewnianą konstrukcję Przybytku (4 Mojż. 4:31-32). Kehatyci nie wyruszyli w drogę zanim nie odszedł południowy obóz Rubena. Opóźnienie to pozwalało Merarytom i Gerszonitom ustawić Przybytek przed przybyciem Kehatytów ze sprzętami, które prawdopodobnie od razu wnoszono do ustawionego już Namiotu.

Kilka wniosków symbolicznych

Wydaje się, że zasady organizacji obozu Izraelskiego tylko w niewielkim stopniu podyktowane były względami praktycznymi. Izraelici dość dobrze radzili sobie z wędrowną także i przed zorganizowaniem obozu pod górą Synaj. Najprawdopodobniej to właśnie względy symboliczne i zagadnienie świętej czystości obozu, w którym miało zamieszkać Imię Boże, w głównej mierze stanowiły podstawę zasad obozowania i marszu wybranego ludu Bożego. To dlatego właśnie Izrael nie mógł stać się mieszkaniem Bożym w ziemi egipskiej, ale musiał odbyć długą męczącą podróż przez pustynię pod Górę Synaj, by w oddaleniu „trzech dni drogi” od świata stać się wiecznym wzorem świętości ludu Bożego.

1. Na wschód od Edenu

Wejście do Przybytku ustawione na wschód i strzeżone przez cherubiny wyhaftowane na bramie i zasłonach (2 Mojż. 26:1) przypominało Izraelitom historię pierwszych ludzi wygnanych z ogrodu Eden i z tęsknotą spoglądających w stronę utraconego raju, gdzie po wschodniej jego stronie stali dwaj cherubinowie strzegący drogi do drzewa żywota (1 Mojż. 3:24). W dwudziestym szóstym pokoleniu od Adama Bóg znów, choć tylko symbolicznie, udostępnia człowiekowi drogę do drzewa żywota znajdującego się za trzema bramami i nieustannie strzeżonego przez ognistych cherubinów, zabijających każdego, kto w nieupoważniony sposób poważyłby się do niego zbliżyć (3 Mojż. 10:2, 4 Mojż. 3:38).

2. Chwała niewidzialnego Boga

Świątynia Namiotu Zgromadzenia stanowi też dobitną ilustrację idei niewidzialnego Boga. Przedmioty kultu w innych kulturach i świątyniach przynajmniej co jakiś czas wystawiane były na widok publiczny, aby świadczyć o wspaniałości reprezentowanego przez nie bóstwa. Namiot Zgromadzenia ukrywał przed oczyma ludu Bożego wszystko, co miało świadczyć o Chwale Bożej. Zwykły Izraelita widział jedynie bramę strzeżoną przez cherubiny, słup obłoku obecności Bożej i dym ofiary ustawicznej wznoszący się z ołtarza. Tylko lewici mogli oglądać wyposażenie dziedzińca oraz odbywające się tam ceremonie. Wstęp do pierwszego pomieszczenia Świątynicy mieli tylko kapłani upoważnieni do służby, zaś do drugiego, najświętszego pomieszczenia zawierającego Arkę Przymierza wstęp miał tylko najwyższy kapłan i to raz w roku w Dzień Pojednania. Ale nawet i on nie mógł zajrzeć do skrzyni, by obejrzeć trzy znajdujące się tam święte pamiątki. W ich istnienie trzeba było wierzyć. Całość kultu sprawowanego za trzema zasłonami trzeba było przeżywać wewnętrznie, duchowo, bez wsparcia ze strony zmysłów. Jeśli dołożymy do tego fakt, że przeciętny Izraelita obozował w odległości kilometra od Namiotu, to jego religijność musiała być wewnętrzna, duchowa skierowana prosto w niebo; tam bowiem naprawdę mieszka Bóg, który w Namocie Zgromadzenia postanowił jedynie wyrazić prawdę swego wiecznego i niewidzialnego dla człowieka istnienia.

3. Cztery twarze Boga

Czterostronny układ Namiotu Zgromadzenia i obozu Izraelskiego wywołuje także skojarzenie z wizją chwały Bożej, którą opisał prorok Ezechiel (Ezech. 1:1-28; 10:1-22), a następnie wspominał św. Jan (Obj. 4:6-9). Tak w Przybytku jak i w wizji Ezechiela obecność niewidzialnego Boga rozpoznawalna jest przez chwałę cherubinów. Wizja Ezechiela ukazuje tron Boży, który z każdej strony wygląda tak samo. Z przodu widać twarz ludzką, z prawej strony twarz lwią, z lewej wołu i z tyłu twarz orlą. Również cechy postaci nawiązują do tych czterech

zwierząt: orle skrzydła, ludzkie ręce, cielece stopy i prawdopodobnie lwi tułów. Tron chwały Bożej poruszał się bez odwracania (Ezech. 1:17). Przypomina to trochę obóz izraelski, który ustawiony był zawsze tak samo niezależnie od kierunku wędrówki. Przednia i najważniejsza strona Przybytku, to wschód, tam gdzie było wejście, gdzie obozował Mojżesz, kapłani i najpotężniejszy obóz Judy. Podobnie w wizji Ezechiela z przodu zawsze było widać miłość Bożą – ludzką twarz. Z tyłu za Przybytkiem obozował najmniejszy obóz Efraima. Efraim został przyjęty przez Jakuba jako pierworodny zamiast Rubena. Również Gerszon, pierworodny Lewiego obozował po zachodniej stronie, z tyłu Przybytku. W wizji Ezechielowej z tyłu znajduje się orla twarz mądrości. Mądrość jest pierworodnym przymiotem Bożym: „*Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek swej mocy, od dawna*” – Przyp. 8:22 (BT) jest siłą sprawczą, napędem działania Bożego – to orle skrzydła poruszały tronem chwały Bożej. Mimo to twarz mądrości ukryta jest z tyłu. Zaś w obrazie obozu ukazana jest w najsłabszym obozie. Obóz Efraima zajmował wyróżnione siódme miejsce, znajdował się najbliżej Miejsca Najświętszego, miejsca obecności Bożej, jednak droga od mądrości do wejścia na drogę drzewa żywota wiedzie przez obóz północny lub południowy i koniecznie przez wschodni obóz miłości. Południe i północ, w mniej więcej zrównoważony ilościowo sposób, ukazują cechy sprawiedliwości i mocy.

4. Brakujące pokolenia

Objawiciel św. Jan wymienia dwanaście pokoleń Izraelskich, spośród których mają zostać popieczętowane 144 tysiące naśladowców Baranka (Obj. 7:4-8; 14:1-5). Na jego liście pokoleń brakuje Efraima i Dana. Byli to właśnie przywódcy dwóch obozów, które szły za Świątnią. Docierali oni do miejsca stacjonowania najpóźniej, gdy Namiot Zgromadzenia był już ustawiony. Kolejność przemarszu obozów przede wszystkim wyraża proporcję działania przymiotów Boskiego Charakteru. Być może jednak kryje się w tym porządku także pewna lekcja historyczna o kolejności korzystania ze zbawienia zagwarantowanego ostatecznie dla wszystkich ludzi.

5. Boże ciało

Apostoł Paweł nazywa ciało ludzkie namiotem (2 Kor. 5:1). Jeśli więc Namiot Zgromadzenia był mieszkaniem Bożym, to w pewnym sensie także jakby Jego ciałem. Najważniejszym elementem – sercem tego ciała była Arka Przymierza, ale miało ono także i inne wewnętrzne organy – pozostałe świątynne sprzęty. To one stanowiły istotę określenia „świątynia”. Wiemy, że sama konstrukcja Namiotu Zgromadzenia przenoszona była między obozem Judy i Rubena przez Gerszonitów i Merarytów, a mimo to napisane jest, że Kehatyci „nieśli świątynię” (4 Mojż. 10:21). Na zachodniej stronie mądrości obozowali Gerszonici odpowiedzialni za przenoszenie okryć, zasłon i sznurów – skóry i mięsa. Dalej na północy mieszkali Meraryci, którzy nosili „kości” Przybytku. Patrząc na Przybytek z zewnątrz widać było jedynie okrycia, zasłony i sznury – skórę i może ubranie. Tak właśnie my ludzie postrzegamy bliźnich i czasami nawet samego Boga. Jednak PAN poucza proroka Samuela i nas przez niego: „*Bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce*” – 1 Sam. 16:7. To właśnie „serce” Przybytku – Arka Przymierza szła na przedzie wskazując miejsce obozowania. To serce wyznacza miejsce obozowania świętości Bożej, a dopiero potem wokół miejsca wyznaczonego przez serce rozwija się cała zewnętrzność i materialności świętej usługi. Gdy Mojżesz otrzymuje instrukcję budowy Namiotu Zgromadzenia, to opis zaczyna się zawsze od skrzyni Przymierza, przez pozostałe sprzęty, do dziedzińca i dopiero na końcu organizowany jest obóz oraz określone przepisy utrzymania czystości w obozie, czyli wyznaczone miejsce nieczyste poza obozem. W takiej też kolejności został ustawiony Przybytek i zorganizowany obóz. Wynika z tego, że nieczystość określa się przez świętość, a nie odwrotnie. Jakże często my, ludzie z krwi i ciała, zwodzeni światową mądrością rozpoczynamy budowanie naszej świętości od organizowania miejsca dla nieczystości „za obozem”. Tak postąpili faryzeusze (Mat. 23:23,25-26). Ale i wielu chrześcijan staje się ich naśladowcami, zamiast wzorować się na wspaniałym przykładzie obozu „kapłańskiego królestwa” (2 Mojż. 19:6).

Wzór świętości pokazany w obrazie Namiotu Zgromadzenia jest niewyczerpany, tak jak niewyczerpana jest szerokość, długość, głębokość i wysokość mądrości Bożej. Choćby tysiąc uczonych napisało po tysiąc ksiąg, to i tak nie powiedzieliby wszystkiego o Chwale objawionej w Bożym Przybytku. Dobrze jednak będzie, jeśli każdy duchowy Izraelita przyniesie choćby pół obowiązkowego szekla (2 Mojż. 30:13; 38:25-26) srebra mądrości, które było wymagane oprócz dobrowolnych darów (2 Mojż. 25:2-7) piętnastu owoców miłości (1 Kor. 13:4-7), aby w oddaleniu „trzech dni drogi” od Egiptu powstał Przybytek, w którym chciałby zamieszkać sam PAN.